

2011

Dziś każdemu jest pozwolone a i nakazane nauczyć

się czytać

. Ale zaufajcie mi, to oznacza powikłanie. Umiejętności ta u większości ludzi porania myśli, nie wspominając o niepłodnej wciąż jeszcze logice. Artyzm żyznego czytania to wciąż rzadkość. Ciszę zalecam, a w ciszy wysiłek skupienia - koncentrację. Upraszam o uczenie się czytania za pomocą metody dualnego podejścia. Przy pierwszych nacytaniach ofiaruj się pełnej entuzjazmu pogodnej akceptacji, proszę bądź moim przyjacielem, bądźmy w zgodzie. A po czasie, kiedy okiełznasz tekst czyli poczniesz nauczać

się mnie , przespacerowawszy na drugą stronę w sceptycyzm nie ufaj, bądź mi dziwką, wrogiem. Dwa światy odległe w tobie zlewające się w jeden, jak mądrość małego dziecka czy konającego starca, stworzą nośnego czytelnika!

1.

W tamten **sylwestrowy wieczór** będąc przerażająco młodym oszalałem na widok młodej panny, bawiącej się z dzieckiem. Oznajmiłem staruszkowi że dziewczyna podoba mi się. Oburzył się, był ojcem tego dziecka. Szokujące było to ich pokrewieństwo. W ostatniej minucie starego roku zjawiła się babunia, była to żona starszego pana. Pijany, przytulając się w tańcu do dziewczyny widziałem przez jej włosy trzymającą się za rękę, łkającą starszą parę.

2.

Szkoda że **B ó g** nie ma zdolności chirurgicznych, przecież ja mógłbym po prawicy asystować przy operacjach usuwania mózgow. W każdym wymiarze gotów byłbym temu zajęciu swe życie ofiarować, oczekując w zamian skromnego upominku, nie rodzenia się ponownie!

3.

Pewna **i n s t y t u c j a** świadcząca zakrojone na olbrzymią skalę usługi, nie ma dla swych klientów książki życzeń czy zażaleń. Ma ona za to cudownie rozbudowany system kartotek, w których niedbale rejestruje służebne owieczki, a nader skrupulatnie heretyków!

*Duchowna figura groziła nie przyjściem
na pogrzeb ojca, ale dostawszy parę
srebrników w łapę, przypelzła. Przyjemnością
było płacić, wiedząc że tata zrzucił bestię
ze schodów, jak chodziła po kołędzie!*

4.

*Czy myśli zmądrzały rozważywszy sztuczność swego świata ?
Schorzłą atrapę, maniakałnego eksperymentu natury?*

Znowu się zbudziłem. Jak kurtyna dźwignęły się powieki i ujrzałem brudną estradę. Odkąd pamiętam deklamują na niej utarte frazesy z doskonale ukrytą obłudą. Dziś jestem w nastroju aby posiedzieć na widowni, ale stać tu muszę sam, ponieważ wszystkich widzów opętało i razem z krzesłami porwało **teatro del mundo!**

*Natura swej akceptacji zacnością boskiego przykazania:
-nie uśmiercaj, nie przestrzega! H a ! Nie zabijaj!- przelknąć
mogę gdyż prawdy nie ma jeszcze, ale dajcież się
samobójcy wyszaleć!*

5.

Skażony litością nabytą podczas młodzieńczych niedzielnych nauk ofiarowywałem dwa dolary pewnej istocie. A ona wzgardziła mną i jałmużną! Był to jedyny **niebiański charakter** jaki napotkałem w życiu. Należał on do młodej Peruwianki, która z niemowlęciem na ręku pilnie grzebała w śmietniku.

6.

S t r a c h

*Mam marzenie napisać
króciutki esej, który
doprowadziłby do samobójstwa w dwadzieścia minut każdego.*

Utuli

Cię pożądam, czytelniku... i czerpiąc ekstazę z odwiecznego twego cierpienia przez kosmicznie me prawdy będę Cię jak niewidomego przeprowadzał. Nie dbam o to że skąpy ułamek twoich myśli, do moich będzie się uśmiechał. I mimo zagryzającego mnie transu niemocy nie poddam się i schłostam Cię mą pomocą!

*W barach portu Maracaibo, nie było o świecie
nad nami mocarza. Śmierć
się przeraziła.*

Poniższy wywód prosić

będzie o zrozumienie, że to strach jest najmocniejszą siłą która dopomogła ludzkości w doprowadzeniu się samej wbrew naturze do rozkwitu w ilość, a nie w jakość. Oczywiście napomknę też o innej sile tworzącej pole walki, jakim jest życie: - miłości, ale nie za wiele, gdyż wobec lęku jest to tylko zapaśniczka wagi piórkowej.

Najnowszy wynalazek natury zwany logicznym myśleniem dla większości ludzi jest bardzo bolesnym doświadczeniem. W momencie zaistnienia konieczności dogłębnego użycia myśli

człowieczyna będzie zwodził i odwlekał ten wysiłek, aż myśl zmurszeje i stanie się bezpłodną i nijaką. Ucieczka ta w umysłowe lenistwo jest lękiem przed cierpieniem. Bolesna jest praca umysłu, i srogim bólem jest zawiedzenie się z nie widzenia rezultatu, tejże pracy. Zatem żeby ominąć ból myślenia i jego następstwa, idzie głupawka na łatwiznę i zawiera myślom i wymysłom innych. Tak zrodziła się dyscyplina wiary, która zręcznie zastosowana dostając posłuchu poklask, bez wysiłku płodzi dogmatyczki, doktryny, ideologie czyli cały sztuczny pokarm lepszego iluzorycznego jutra bezmyślnych.

Co było?

Sprintem streszczę strach w czasie, wstecz. Cofając się w zamierchłość poznawać poczniesz mój nieokrzesany bibliofilu jakim paradoksem niezmienności jest bojaźń, to tylko wydaje się że ona ewoluuje, a to ewoluuje człowiecza fizjologia, myśl i czyn, czyli rzeczywistość. Innym zdaniem: - dzisiejsze otworzenie koperty, zaległego trzy miesiące rachunku za prąd, wytwarza identyczną emocji energię jak tysiąc lat temu uderzenie siekierą w drzwi twojej chałupy!

Lśniła bojaźń w ostatnich stuleciach i wszystkie wojny, w tym dwie światowe były pokutą za pożarte jabłko renesansu. A tak mniej więcej czterysta wiosen wstecz straszeń poęcztany modą miłości romantycznej, do licha fajnych, kapryśnych rzeczy natworzył..... oj!..... - czegoż to nie dokonają kochankowie ustrzeleni strzałą terroru przerażenia nieodwzajemnionego kochania?!. W okresie średniowiecza trwoga spełnawszy z ambon olśniła umysły blaskiem stosu w imię miłości bliźniego. W Bagdadzie wiara w objawienie zamordowała logikę, ledwo biedaczka raczkować zaczęła, dobrze że choć cyrkiel i cyferki po niej zostały! Wydawało by się, że nim dalej odlecimy w przeszłości ciemność, jeszcze straszniej bywało, ale o tym w Testamentach nie wspomiano, pisano tylko że było krwawiej. Około Peryklesa było trochę miejsca aby myślom pofolgować, ale tylko jednostki piły zdrówko strwożonej ludzkości pucharem cykuty. W Oriencie, nauki Taoistyczne, te upraszające ludzkość o to aby dostojnie żyć, z perfekcją pragmatyzmu James(a), głosiły że tylko wolnomyślicielstwo jest w stanie pokonać strach, czyli powiedziawszy po mojemu:-Ten kto posiada mózdzek a nie potrafi samodzielnie myśleć jest z całą pewnością podszyty cykorem!

Przerażenie przecięcia pępowiny głupoty jest w nas.

Co będzie?

Myśląc o przyszłość sfiksować
było by koniecznością, aby napisać
w co strach będzie się zdolny zaplątać
!. Ale cóż mi zaszkodzi, pomarzyć

u t o p i j n i e ?

Pieniążek ma dwie strony, a rzucony w górę spada w dół. To przed i potem, tak i nie, to nasza rzeczywistość, to ludzkiej myśli trzeci wymiar. To że człowiek potrafi widzieć

trójwymiarowo zawdzięcza zdolności posiadania komputera zwanemu mózgiem. Zajęło temu komputerowi nie krótką chwilę ażeby utworzył sam z siebie ten program trzeciego wymiaru. Ekscentryczna to maszynka, przeraźliwie jeszcze omylna i na każdy rodzaj wirusa podatna. Będąca we wczesnym stadium ewolucyjnego awansu, całą powstającą w niej przez filtry zmysłowości interpretację nierozumienia czegokolwiek, od zarania myli z bojaźnią. Komputerek rozróżnia wciąż współpracę między sobą-mózgiem a zmysłami poprzez zakłócenia spowodowane istniejącym, mimo że szcątkowym, kodem genetycznego zwierzęcego lęku. Wdrapać

się chcąc na ekstremum trzeciego wymiaru, jest dowcipnie strwożonym z niedotlenienia alpinistą który czub szczytu w przepaści jest dostrzec gotów. Imaginuję że z chwilą zbliżenia i przechodzenia do następnego wymiaru, zmysły i ich narzędzia zostaną porzucone, i w tej nowej transformacji strach wystąpi w jakiś nowych dżinsach. W nowym wymiarze mimo

że stworzonym z pomocą sztucznej inteligencji człowiek odnajdzie to, co przez swoje lękliwe-
liche zrozumienie w sobie zagubił:- kosmiczną wspólnotę!

Improwizacja

Dajmy nura jeszcze głębiej i myśleć

zaczniemy o tych, dla których strach jest najmocniejszą ze wszystkich energii, energią
uzależnienia.

„Excitement of fear”!:- Nie usłyszysz nigdy o czymś takim od zaawansowanego narkomana,
nie usłyszysz od tych, którzy uwielbiają oglądać

horroru czy czytać

trwożliwą literaturę. Nie usłyszysz tego od żadnego żyda nasączonego Talmudem, od żadnego
złodzieja czy ścigającego go policjanta, gdyż ci powyżsi żyją jak wszyscy uzależnieni w stanie
dementi.

Co jest?

Anno Domini 2011 w świecie ludzkich spraw, strach jest nieskończenie, niewidocznym, pry-
watnym świadkiem, istniejącym wszędzie. Strach jest siłą trzymającą w ryzach całe zastępy
niepotrzebnych, którzy jeszcze nie nauczyli się umierać

w dostojnej godzinie!....Tak!- dobrze zrozumieliście! Człowiek oszukał śmierć.

Podjudzony przerażeniem swego odchodzenia, czas wydłuża, łyka pigułki i daje się chirurgowi
kroić

i łże sam przed sobą, że to co wyrabia, to ku chwale świętości życia!? Na dziś spostrzeżenia
pewnego Anglika niech nam będą sakramentem. Amen! W teorii tego pana jest tylko infantyl-
na obawa, przed wstydem że mamy takich małpiastych kuzynków, ale to żadna hańba dla
mężnych i mądrych! Hańbą jest zaszczepiane dzieciom przez szamańską, uroczystą szarla-
tanerie i półgłówkowatych rodziców, błogich iluzorycznych pojęć takich jak nadzieja czy zba-
wienie , okraszonych mazią innych nikczemnych idiotyzmów cuchnących grzechem pierworod-
nym czy zmartwychwstaniem !!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! W bezbronnym dziecka mózgu
tworzy się **s k a ż o n a s t r a c h e m c h e m i a .**

Kończąc makabryczne pisanie, spuszczę się na ciebie mój czytelniku koszmarnym nasieniem,
którego subtelność smakowa niechaj rozkazem Ci będzie: Nie indoktrynuj dzieci!.....
buraku.

Post scriptum: Nim dalej skaczę wyobraźnią w przeszłość, uczuвам ubliżającego śmierci
wojownika. Rozglądnijcie się i spytajcie samych siebie:- gdzie dziś szuka

tego człowieka? Nie ma go już. Wyginał! Jeszcze wczoraj wrogowie obawiali się siebie poprzez
wzajemny szacunek! Honor był władcą. Dziś machlojkowe kupczyki i lichwiarska bładź na
cnotliwych się pasują, a klecha po staremu, z pomocą kotła diabelskiego i innych absurdów
trzyma się wciąż w cechu.

***Ludzkość do modyfikowała sobie bandyckiego dwu garba!
Sparaliżowani pietrem zawracają gitarę Bogu,
prosząc o zmniejszenie raty hipotecznej!***

7.

Filozoficzna równowaga we wszystkim i niczym.

Pojęcie kosmicznej schludności zawierzyło się w ludzkiej wyobraźni do sądzenia wydarzeń czy sytuacji z pozycji dwóch odległych punktów całkowicie i skrajnie różnych. B. Russell w swoich esejach już w pierwszych zdaniach dawał odbiorcy brak innych opcji jak za i przeciw.

Kierkegaard i Nietzsche wyszli poza obręb takiej dualistycznej formy sądzenia świata i spekulując w formie mistycyzmu metafizycznego porwali swymi wywodami garstkę, czyli dość pokaźną część myślącego świata..... Mistycyzm w tym co jeszcze nie znane, co nie odkryte, nie udowodnione, to wolno tłączy się płomyk który nieskończenie nigdy nie będzie pożarem krótko trwającym. Filozofii bojowym zadaniem była /jest rola szukania wspólnej ugodowej ścieżyny dla dwóch skrajnych fenomenów jakimi są nauka i religia. Religia z czasem wyblakła i hoc jej kolory ledwo są wyobrażalne, trwa jeszcze, mimo że to już agonia. Filozofia sprawiedliwie doprowadziła ją do tej kondycji zawsze dokarmiając bliższą jej pulsowi, pupilkę naukę.

*Nim bardziej się hołota zajmuje myślami tym więcej
obsmarowuje się sama niezrozumiałym jej błotem paradoksu .*

A teraz..... powiem delikatnie:- Paradoks zdrady ostatnimi czasy wyklął się w umysłach naukowych ogłaszając zgon filozofii. Hm... szczęściem to tylko ludzie, ci naukowcy , niewiedzą że filozofia zawsze znajdzie sobie zajęcie torując drogę nauce przez delikatnie podstawianie jej nogi.

8.

*W lustrze widząc mą starzejącą się twarz
jęczę : wolniej, nie nadążam, poczekaj!*

W momencie dostrzeżenia błysku relatywności czyli umownego punktu odniesienia powstało pojęcie czasu . Umownie każdy naród może świętować nowy rok kiedy indziej.

Wyewoluowawszy era nauki zaprzęła pojęcie tego umownego fenomenu jakim jest **c z a s** w każdą dziedzinę naszej ludzkiej rzeczywistości czyli świata stworzonego myślą. Materia (prawdopodobnie będąca iluzją?) musiała się poddać, ona zawsze się poddaje, ale to tylko chwilowe jej przejście i znikome falowe zachwianie w kosmicznej stałości- równowadze.

9.

W bibliotece jest obecny taki **g o ś ć** którego fizjonomia mówi że chce się ukatrupić wiedzą!

10.

Wyśmienici turyści - mówią, że jak nie byłeś na Montmartre to nie byłeś w Paryżu, a potem wulgarnie po pijaku bełkotać będą że jak nie poruchałeś na Pigalle, to tak jak byś w ogóle nie był we Francji. A ja, z pomocą mej odwiecznej niegrzecznej skromności pragnę rzec że będąc w Watykanie i nie widzieć papieża to tak jak być w Kolumbii i nie po smakować kokainki.

Chwila już minęła jak się Andy wizytowało i ogłaszam że jest tam ostry klimat i ostre wydarzyły się przygody, szczególnie te związane z szukaniem koczki, a i oczywiście te błogie po jej zażyciu. Brakowało odwagi, tej mocniejszej od wstydu w tych poszukiwaniach, ale sprzedają tam fantastyczny znieczulacz rron(rum) który zawsze dopomagał w znaleziskach. Tak zwane kreseczki kokainowe które chyba z sacharyną mieszano, pięknie zaostrzały wyrazistość tego uroczego ustronia. I wszystkie zmysły miały coś nowego do zakomunikowania (oprócz smaku). A może to była tylko profesorówna- dziwaczka, wyobraźnia!? Czy ja wiem? Nie wiem...

Leżał człowieczyna beztrosko obok kundla przy rynsztoku na stromych brukowych alejkach Barichary. I przyjemna była ta nagrzana słońcem ulica. Nie przeszkadzał deszcz. Czas opuchnięty z nami się włóczył. I raz nad ranem zastał nas z piwami w rękach, o szczęściu rozmawiających z tubylczą młodzieżą w ich ojczystym języku.

11.

R o m a n s : Osiemdziesięcioletnia babcia z Atlanty każdy styczeń ostatnich pięćdziesięciu lat spędza na wyspie St. John. Wracala co roku o tej samej porze do czegoś czego się tylko mogliśmy domyślać. Naszą szczęśliwość i piękno wyspy uwiecznialiśmy nową kamerą. Babcia skomentowała to niezrozumienie słowami: Po co Wam ta kamera? To co jest w życiu wartościowe będziecie zawsze pamiętać.

12.

Cztery typy emigrantów . Drugi i trzeci to Ci pomyłkowi łudzacy się znaleźć gdzie indziej nie samych siebie i chleba inny smak. Pierwszy to uciekinierzy przed swoją krwią, czwarty to zenit ludzkiej hołoty, zarobkowi.

13.

K a c to cena którą płace za wczorajsze towarzystwo Bogów.

14.

Do dziwnie obcego ornamentu prowadzą mnie ich myśli... Nie! **N i e** pasują mi w życiu scenariusze ubogo zaprogramowanych umysłów.

15.

G r z e c h : - Wysilenia niedojrzałego ewolucyjnie mózgu, doprowadziły manifestacje jego wymysłów do szerokiego rozpowszechnienia idiotycznego absurdu.

16.

B o g a c z e m jest ten który rozumie słowo wystarczy.

17.

B a t u t a . Jakże prosto trzeba trzymać kark aby nie gadali żeś garbaty! A jak nienaturalnie sztywno aby innymi zarządzać! Gdzie tu w orkiestrze życia znaleźć kogoś kto by bicza nie trzymał w miejsce batuty? Na cóż ci ludzkiej orkiestry chłosta. Pozostaje solowa partia bez akompaniamentu w ciszy bezludnych wysp szczęśliwości.

18.

Uzdrowiający **b a l s a m** na gnijące rany życia wytwarza się z podróży i samouctwa.

19.

Sprawiedliwie sędzi podświadomość, zerwana z łańcucha bojaźni.

20.

Dowcipna Bozia nastęrcza **k r e t y n** ów, żebym mógł ich sądzić a wyrokując tworzyć.

21.

Wpadamy w słowa i w gnoju dyskusji tworzymy nasz świat. Natura nie ma tej dolegliwości!Czyż nie jest czymś doniosłym u wilka niewdawanie się w dyskusje z owcą.

22.

T c h o r z o s t w o: Okazując im o nich prawdę tworzysz w nich sobie wroga. Oni ukazując tobie prawdę stają się wrogami. Jaka jest różnica między nami? Ja i wy to hołota!Mam odwagę to powiedzieć!

23.

Dzietni muszą zrozumieć potrzebę umierania w porę aby swym pociechom nie marudzić.

24.

Uliczny krzyk szaleńca czyjeś myśli dopada.

25.

Biznesmen: Możliwość czyni nim go czy pierwiastek złodziejski? Czymże jest złodziejstwo jak nie uwielbieniem samym w sobie. Nie cel na szczycie drabiny, a drabina jest celem.

26.

Wstyd jest głupim synem moralności.

27.

Jak we łbie zaświta to tylko coś lichego, jak czyjś pomysł zasłyszony to źle zrozumie w złym czasie i miejscu źle powtórzy, to jest właśnie współczesny człowiek!

28.

Celem zwycięstwa jest walka sama w sobie. Dlatego też momentem kusym jest zwycięstwo. Dzisiejszy kaleki dekadentyzm rodzi się z omijania przez cywilizację konfliktu i traktowania go jako coś nie naturalnego.

29.

Tym którym własne ciało dokucza a przy tym chorują na skromność tłumaczą ze śmierć to nic więcej jak głęboki zdrowy sen.

30.

Mistrz odrzuca złudną siłę manifestacji. Nieliczni rozumieją **potrójne złożenie paradoksu** - fałsz. Fenomenowi samoistnie zastosowanego przez kreatywność natury dla nie co dłuższego choć chwilowego trwania iluzorycznego świata myśli ludzkiej. Fałsz ten dla umysłów wczesnej fali ewolucji mienił, mieni się barwami użyteczności czy potrzeby w masce słodkiej uroczystości. Jest zmiennym statu quo ciągle inaczej z inną siłą nieskończenie się odradzającym.

31.

Rytuał **z y d**owski, tradycja nudnych spotkań tego koła ludzkiego, jest niczym innym jak u gojów przymuszenie bycia obecnym na spotkaniach anonimowych alkoholików. Tych pierwszych instynkt i genetyka tak do tych spotkań nawykła że nie widzą tej analogii.

*Gdzie rytuał od ojców nabyty wystarcza,
nie ma jeszcze poznawczego atrybutu nadczłowieka a
apteczką przetrwania stało się upodlenie
konwencją, kumulowania cyfr.*

Ps: Ileż to trzeba mieć w sobie niezemskiej uczciwości żeby nigdy nie zdradzić tego we mnie kogoś. Ten ktoś chowa się tak jakby nie istniał . Tęsknię za nim i za tym że nie ma reguły kiedy i w jakiej formie czy nastroju wyjdzie on ze swej jaskini. Zdradzałem go nieraz na jawie czy w delirium wywołując go z jego samotni. Jak jest obecny, każda łamigłówka układa się sama a robótka pisarska jest miłym, szczęśliwym mijaniem w czasie.